

PIESN O OBLEZENIU

Jasney Gory /
CZESTOCHOWSKIEY.

KTo chce slyšet nowine Klastoru swietnego /
Jasney gory Naswietsey Pannie oddanego.
Niechay vch nákloni náprzedziwne spráwy /
Ktore raczył obíawít Bog w Polsce lástáwy.
Przysluchay sie co żywo wšytkie ziemskie kraie /
Przedziwne Jasnogorskiej Panny obyczáie :
Wmáżaycie ktora nas ze wšytká Korona /
Chowála przez te czasy pod swojá obroná.
Záinšony ná oblow Orlá lecz chytrého /
Szwedow Lep / zá iey stráža nieprzyšedl dó tego.
Abymiał z iey šwiátnice miec swoje ležyšto /
Musiał z tamtád wedrowác spuścíwšy lep niško.
Rozdárł inž byl šeroko y ná iey dziewicztwo /
Pášeza sw. tá bestya gdyž drogie dziewicztwo.
Oney przy Czestochowie zdawná poswieczono /
Miedzy psy Luteránskie chciál miec rozdziłone.
Przy



Przysło woysła na Kłasztór dwanaście Cystacy /
Ktore pod nim leżalo blisko dwóch Miesięcy:
Pokylałac wstawać nie aby sie poddali /
Lecz sławni obleżency na to nic nie dbali:
Jeżeli zdrada przemysła w marwia sie pobożnie /
Owi iednak strażnicy mieli sie ostrożnie:
Znając dwa popazurach / Willa polrytego /
Wroga skora widzeńcy coś mi nabożnego.
Wiec już nie zliczonemi w okół Sylwachami /
Jasna gore otacza różnemi działami.
Pół ćwierci roku strzela już sie ziemia kuśi /
I tak nic niewsporając zabierać sie musi.
Gucza działa / granaty / muskiety / kobyly /
Owe temu iednak nie szkody nieczyniely.
Jak też przedko granaty na Kłasztór latały /
Tak przedko kuswym mistrzom na zad sie wracały
: Przestał Miler sromot a przed sie wziecia swego /
W nocy husce pozwoził co do namniey siego.
I sam sie też gdzieś podział przez żadne / odwołali /
Przysięgli już nie dobywać spady na Polaki.
Coż to jest hardy Szwedzie ze sie ztąd rumunie /
Czy sie na swych dostatkach czy w mocy nie czunieś
Milezy bluźnierca. milezy iezyl Heretycki /
Nie życzy sobie więcej talowey potyczki.

O Pán

O Panno Czesłochowska / Jady tożniaca /
Czyś nie ty w ten czas była ten pogrom czyniaca.
Ktoras w rożnych potrzebach w rozmaite strony /
Zachodziła slugom swym dodając obrony.
Tyś ci to Cna Ryczerko / te Szwedy gromiła /
Tyś ogniście granaty płaszczem swym gaśiła.
Cz na murach gory swe ogromnie stawiła /
Co stras nieprzyjacielska na oko widziła.
O potrzytyroc szczęśliwa goro Czesłochowska /
Na ktorey tak obecanie miejła Matka Boska.
A ktorzy sie wdąia do niey w swey potrzebie /
Wszystko otrzymawają iako by był w Niebie.
Wiec już wszyscy / a wszyscy do niey sie zbiegamy /
Boga Rodzicy Pannie cześć chwała dawamy.
Ktora Nieprzyjacioly Samą pogromiła /
Wrociwszy złoty poły łaskę obdarzyła.
Bron nasz drzewo żywota od śmierci morowy /
Za twoim ci owocem niech będziemy zdrowi
Niech wiecey nieprzyjaciol Polski nieplodnie
Ale iedną złość swę zapłatę weźmie.
O goro Czesłochowska / wielceś sie wstawiała /
Ześ sie nieprzyjaciolom tak meżnie stawiała.
Ktorzy już prawie chcieli dostać cie koniecznie /
Niech twoja sława sły nie nawiek wielowiecznie
A M E N.

PIESN

PIESN

NASWIETSZEY PANNIEMARYEY

Gwiazdo Morza / ktoras mlekiem zbawiciela karmila /
 Tyś smierć y szep. który wśsepił piwosy rodzić skuszyła
 Sliczna gwiazdo rąć nam teraz wstronić niebo strącie /
 Ktore trapi cięskim morem zerwad ludzkie w bogie.
 O lekarko Chrześcijańska / rąć nas chorob pozbawie /
 Co nie zdoła ludzka siła / rąć yś v Syni sprawić.
 Odwroć od nas głod mor cięski / zachoway krwawy wojny /
 Wyzej zdrowia y żywych lat / rąć nam dać wielk spokoyny.
 Amy ciebie z Bogiem Oycem / z Duchem świętym społecznie /
 O malic y twoj Matkę sławie bedziem na wielki wiecznie /
 Wyssłuchay nas gdyż tobie Syn odmowić nie nie może /
 Opatro nas dla prosby Matki twoey o Jezu wleczny Boże.

M W E N.

